Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. **Kraków, dnia 18 września 1931** **Nr. 28**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . . 40 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki 60 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . 60 **groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł. 50**, Ósma strony **Zł. 25**
Cała strona w tekście **Zł. 450**, Pół strony 230.
Ćwierć strony **Zł. 120**, Jedna osma strony **Zł. 60**

WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE

Adres telegr.: DOM KRAKÓW. **ULICA SŁAWKOWSKA L. 4** TELEFON Nr. 143 02.

Publiczne składy: tranzytowe, wolno-cłowe i krajowe przy stacji Kraków-Dąbie (pojemność 1500 wagonów). Specjalne piwnice dla wina i spirytualji.

Magazynowanie, ubezpieczenie, tranzytowa reekspedycja, clenie. Wydawanie **warrantów** dla osiągnięcia pożyczek pod zastaw towarów.

Otrzymane z zagranicy towary mogą być clone częściami w ciągu 12 tu miesięcy od dnia nadejścia do naszych składów.

Towary należy adresować:
WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE
stacja KRAKÓW-DĄBIE, własny tor.

KSIĘGA ADRESOWA

MIASTA KRAKOWA i WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Wydawnictwo pozostaje pod kontrolą Gminy stoł. król. miasta Krakowa.

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 43, I. p. (Linja A-B) Tel. 168.98 P. K. O. 412-170.

Ostatnia książka adresowo-informacyjna dla miasta Krakowa wyszła w r. 1926. O potrzebie i użyteczności tej książki świadczył wówczas najlepiej wielki nakład, w jakim się ona rozeszła. W ciągu ubiegłych pięciu lat statystyka miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego wykazuje bardzo poważne zmiany tak w ruchu ludności, jak i w stanie posiadania nieruchomości. Poważne zmiany zaszły w organizacji państwowych Władz terytorjalnych i samorządowych, powstały nowe urzędy i biura, nowy podział czynności, inny zakres działania

W tym stanie rzeczy wydanie nowej Księgi Adresowej stało się koniecznem, a zadanie tego podjął się Komitet redakcyjny, który przy zapewnionem poparciu i pomocy władz państwowych, samorządowych itp., **a pod kontrolą Magistratu m. Krakowa** od szeregu miesięcy opracowuje podobną Księgę na podstawie źródłowych, oficjalnych i urzędowych materjałów.

Księga obejmować będzie pięć działów:

1) ogólny szematyzm władz centralnych, samorządowych na obszarze R. P. z szczególnem uwzględnieniem Województwa Krakowskiego,

2) wykaz mieszkańców m. Krakowa z oznaczeniem zajęcia, adresu, telefonu, wykaz domów i ich właścicieli, zawody wolne, t. j spis lekarzy, adwokatów, notarjuszy, inżynierów itp.,

3) zdrojowiska, letniska — wykaz hotelów pensjonatów, taryfy, skale podatkowe itp.

4) inseraty, które, ze względu na kilkutysięczny nakład, posiadać będą wysoką wartość propagandową,

Księga Adresowa ukaże się z końcem bieżącego roku. **W przedpłacie** do dnia 1/X 1931 r. kosztuje **Zł. 18·—, po terminie przedpłaty Zł. 25·—**

Złość i przesąd na użytek ekonomji.

Siła jest nietylko źródłem prawa i moralności, lecz również cnót ekonomicznych. Silni uważają siebie za jedynie pożytecznych dla państwa, za element produkcyjny, piętnując słabszych jako szkodników i pasożytów. Stąd powstało pojęcie o pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej. Za czasów pańszczyźnianych fuedalowie poczytywali siebie za żywioł najpożyteczniejszy, najproduktywniejszy, choć byli kompletnymi próżniakami, pijąc, rozpustując i wysysając soki z chłopa. Dla zamaskowania swego absolutnego pasożytnictwa szlachta jednego kraju, staczała nieskończone wojny i bójki ze szlachtą drugiego kraju. Z powodu tych waśni i utarczek kraj był zawsze w niebezpieczeństwie, poczem ci sami ludzie, którzy to „niebezpieczeństwo“ wywołali występowali jako zbawcy kraju, jako zbrojne rycerstwo, które stoi na straży interesów ukochanej ojczyzny.

Odsadzać od produkcyjności chłopa byłoby zbyt wielkim cynizmem, więc włościaństwo raczono uznać za warstwę produkcyjną, ale niczem go za to nie wynagradzano oprócz „prawa pierwszej nocy“ i batów. Natomiast otwarcie uważano za klasę nieprodukcyjną kupców i wogóle wszelkiego rodzajów pośredników. Nie przemawiał za tem żaden motyw objektywny, bo bez kupca, faktora producent nie mógłby się zetknąć z konsumentem, a więc nie mogłyby istnieć żadne normalne stosunki gospodarcze.

Nastała nowa era — epoka kapitalizmu. Chłop został wyzwolony i uwłaszczony, szlachta spadła z piedestału a jej miejsce na wyższym szczeblu społecznym zajęła burżuazja, która składała się nietylko z przemysłowców, lecz i z kupców i bankierów. Główny ton nadawał właściwie bankier (dawny lichwiarz), gdyż naczelną rolę coraz bardziej odgrywał w przedsiębiorstwach kapitał, fachowość zaś przemysłową i rutynę kupiecką można było nabywać za pieniądze jak i ręce robocze. Dyrektor techniczny i handlowy stał się takim samym najemnikiem jak robotnik. W okresie kapitalistycznym podział tedy ludności na produkcyjną i nieprodukcyjną stał się zupełnym nonsensem, gdyż ostatnia była większą podporą ustroju, a zatem „pożyteczniejzsą“ niż pierwsza.

W niektórych jednak zacofanych krajach, gdzie kapitalizm nie zdążył się rozwinąć, panowały jeszcze stare przesądy o ludziach produkcyjnych i nieprodukcyjnych. Jednocześnie zacofaństwu temu przyszedł w sukurs socjalizm, według którego żywiołem nieprodukcyjnym, niepożytecznym, a nawet szkodliwym jest cała burżuazja. Do krajów takich należy między innemi Polska, gdzie pojęcia feudalne łączą się z pojęciami socjalistycznemi. Gardzący jeszcze „łokciem i miarką“ szlachcic podał rękę gardzącemu już „wydusicielelem nadwartości“ socjaliście. Do tego zabobonu ekonomicznego przyłączyła się w dodatku złość nacjonalistyczna. Ponieważ żydzi są w Polsce mniejszością, więc uznano za pracę nieprodukcyjną akurat tę pracę, którą oni uprawiają, przyczem jednocześnie pozostawiono im tylko tę pracę, którą uznano za nieprodukcyjną, ażeby ich tem łacniej móc uciskać jako rzekomych „pasożytów“.

Któż jest naprawdę człowiekiem nieprodukcyjnym i jaki wniosek należy wyciągnąć z istnienia takiego człowieka? Człowiekiem nieprodukcyjnym jest taki, który wykonywa robotę absolutnie niepotrzebną lub względnie zbyteczną. Jeżeli jest za dużo płótna, lub butów, to każdy fabrykant produkujący dalej płótno, każdy szewc, robiący dalej buty jest nieprodukcyjny. Podobnież nieprodukcyjnym jest urzędnik, jeżeli jego urząd nie jest potrzebny, wojownik, jeżeli nie zanosi się na wojnę. To są fachy absolutnie nieprodukcyjne. Zawodem zaś relatywnie nieprodukcyjnym jest zawód fabrykanta perfum lub szlifierza brylantów wtedy, gdy ludność nie ma jeszcze butów, chleba i szkół. Natomiast zawodem produkcyjnym może być kupiectwo, pośrednictwo, bankierstwo, o ile zajęcia te obsługują odpowiednią klijentelę.

Dokończenie artykułu na str. 12.

Walcz z kryzysem gospodarczym!

Wielki obrót!

Wielki zysk!



uzyskasz, sprzedając te znakomicie działające cukierki od kaszlu.



Wyrób krajowy!

Sensacyjna ruchoma reklama!

Żądajcie oferty we własnym interesie:

R. STEYSPAL

Fabryka preparatów djetetycznych

Biała, Wojew. Krak.

Wystawowe oświetlenia, reflektory żarówki,

Napisy **reklamowe**, neonowe,

Automaty do wyłączenia oświetleń wystawowych.

Racjonalne **oświetlenie lokali**

urządza wytwórnia

ELEKTRO-GANZ

KRAKÓW, ŚW. AGNIESZKI 12. Telefon 107-72

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 18 września 1931 Nr. 28.

TREŚĆ NUMERU:

Sprzedaż Sukna
likwidującej się fabryki
PLUTZAR & BRÜLL, BIELSKO
w Reprezentacji:
Kraków, Ludwik Enoch
ul. Radziwiłłowska 23

Koncesjonowane
BIURO ORGANIZACYJNE
I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
WILHELMA LEINKRAMA
Zaprzysiężonego Biegłego Sądowego
Kraków, ul. Lubelska 23 (obok Sądu pracy)
TEL. NR. 155-93.
Organizacja — Zaprowadzenie ksiąg — Rewizje ksiąg — Bilansowanie — Stały nadzór

O celową akcję pomocy dla bezrobotnych
bez szkody i ruiny kupiectwa.

Era niezorganizowanego dobrobytu minęła.

Co do tego niema chyba już dwóch zdań. Stan redni jest **zrujnowany** i może już tylko marzyć o tem e kiedyś wrócą dawne czasy. Kapitalizm wielki, liberalnego czasokresu, szuka ratunku w kartelach nawet międzynarodowych. Pewnem jest, że coraz bardziej dobrobyt jednostki zanika, i wstępujemy w nowy czasokres, który nazwać można **czasokresem zorganizowanej nędzy.**

Nowoczesne walki socjalne, walka o byt mas, o zabezpieczenie ich przed skutkami chorób, starości itd. przez opiekę Państwa nad dzieckiem, nad zdrowiem itd. — obserwujemy na każdym kroku. Państwu przypadła początkowo tylko funkcja wydawania nakazów do pracodawców, by opłacali świadczenia na rzecz szeroko rozbudowanej opieki społecznej. Nikt nie przewidywał wówczas, że składki te nie starczą na zakreśloną opiekę społeczną, bo też nikt nie przewidywał, że zdrowi obywatele, chętni do pracy, staną przed faktem, że tej **pracy nie ma.** Ilość bezrobotnych z roku na rok się powiększa a ciężary, które spadają z tego tytułu na Państwo są tak wielkie, że ci, którzy jeszcze mają pewien dochód, są świadczeniami na rzecz Państwa, komun i opieki społecznej tak obarczeni, że na dłuższy dystans to się utrzymać nie da. Oczywiście na ten budżet Państwa, w Związków komunalnych i gmin cierpi kolosalnie. Zagrożone budżetowym deficytem Państwo i komuny **ograniczają** szereg robót publicznych, przez co liczba bezrobotnych się **zwiększa**. Nikt oczywiście nie wie, w jakim kierunku specjalnie kwestja bezrobotnych jeszcze pójdzie. Chwilowo ci nędzarze u nas i gdzieindziej jeszcze nie są zorganizowani. Demagogja skrajnych stronnictw politycznych krząta się około tych wynędzniałych mas, starając się je wprzęgnąć do swego rydwanu partyjnego.

Przyznać się musi, że inicjatywa prywatna słabnie z dnia na dzień. Dzieje się to dlatego, że obciążenia są w stosunku do dochodów za wielkie. Zanika wskutek tego kapitał, a skoro koszty uzyskania kapitału są za wielkie a trudności do uzyskania pożyczek wskutek zaniku zaufania stają się niemal że niemożliwe, zmniejsza się produkcja siłą faktu. Ciekawem jest, że ta zmniejszona produkcja też nie znajduje bytu.

Dziś paradoksalnie brzmi zalecenie **„pracuj wydajnie i oszczędzaj"**. Uczyliśmy się tego jeszcze na ławie szkolnej, zalecenia te były drogowskazem dla nas przez całe życie, a dziś ścisłe wykonanie tych zasad byłoby prawdopodobnie **zdradą interesów bezrobotnych**, bo więcej pracować każdy z nas chce, tylko dla swej pracy nie znajduje zbytu, a gdybyśmy w tej chwili chcieli oszczędzać znaczyłoby to unikanie zakupów czyli pogłębienie kryzysu zbytu.

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami kryzysu w państwach zachodnich Austrji, Niemiec i Anglji, które musiały apelować do zagranicy o uzyskanie pomocy, gdyż o własnych siłach nie były w stanie podołać deficytowi, wynikłemu wskutek ciężarów na rzecz bezrobotnych. Bezsprzecznie i nasz Skarb odczuwa z miesiąca na miesiąc zwiększający się deficyt, a wszelkie dotychczasowe zarządzenia oszczędnościowe chwilowo jakoś widocznego rezultatu nie wydają. Państwo nie wyciąga konsekwencji tej, której należałoby oczekiwać, w Niemczech nazywanej „Stillhalten". W Niemczech stara się Rząd Rzeszy chaosu obecnego nie pogłębić, nędzy nie powiększać, starają się ciężarom ulżyć, by ludność była w stanie wybrnąć z tego niebywałego chaosu kryzysowego. Biurokracja u nas nie chce zrezygnować z żadnych swych zdobyczy i w ostatnich czasach padły z ust bardzo miarodajnych pod tym względem ciekawe stwierdzenia:

Tragicznie zmarły śp. poseł Hołówko w liście otwartym pisał między innemi: **„zatruliśmy życie obywateli udręką niezliczonych instrukcji, przepisów, formularzy, podatków, odsyłaniem z urzędu do urzędu, latami załatwiania najprostszych spraw"...**

Szkoda, że enuncjacja ta ukazała się dopiero teraz, gdy nasze życie gospodarcze znalazło się w ciasnej, bez wyjścia ulicy.

Słusznie stwierdził p. wiceminister Starzyński: **„uproszczenie ustaw, to uproszczenie życia, ulga dla obywatela to łatwiejsza możność wykonania obowiązków przez urzędnika, łatwiejsza kontrola wykonania"**. Wszystko to ładne byłoby, gdyby biurokraci przejęli się tymi wskazówkami, gdybyśmy przynajmniej na odcinku skarbowym, na tym najdokuczliwszym w czasach braku dochodów mogli liczyć się z tem że w konsekwencji tych ciężkich czasów ustosunkowanie się urzędników skarbowych do kupca będzie nieco inne jak w latach ostatnich. Nie jest tajemnicą, że **Państwo jest dziś jawnym albo czynnym spólnikiem każdej prawie placówki kupieckiej. Państwo jest tym uprzywilejowanym spólnikiem przeważnej większości przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych. Państwo zabiera sumy, stanowiące często już nie dochód, już nie substancję majątkową danego przedsiębiorstwa ale będące własnością wierzycieli**, a które Państwo zabiera tyt. całego szeregu podatków. Ten sam kupiec w Urzędzie podatkowym, do którego przynosi codziennie na rzecz Państwa znaczne sumy, traktowany jest z reguły jako oszust, lichwiarz, jako ten, który chce tylko Skarb Państwa okradać a nie wpada urzędnikowi na myśl, że **kupiec dawno już nie zarabia tyle, ile Państwo od niego wymaga.** Kupiec-defraudant podatkowy jest raczej defraudantem dla opłacania ciężarów podatkowych a warsztat pracy kupna jest zaprawdę nie do pozazdroszczenia. Dlatego zapytać się należy, **czy wyrugowanie zupełne handlu poprawi zupełnie sytuację gospodarczą innych sfer gospodarczych?** Państwo musi sobie zdać sprawę, że w miejsce podatnika — kupca musiałby powstać **inny** podatnik. Cytowaliśmy niedawno w Nr. 36 na str. 6 wedle statystyk wydanych przez Min. Skarbu, że handel jako taki ponosi tak przy podatku dochodowym jak i przy pod. przemysłowym jak i innych podatkach pośrednich (jak opłaty stemplowe cła i td.) bodaj że **największe ofiary.** Nie żądał handel do tej chwili żadnych przywilejów a jeżeli obecnie Rząd przygotowuje pewne reformy podatkowe to **nareszcie może przyniosą pewną ulgę.** Jeżeli dziś Rząd zamierza podjąć się opieki nad bezrobotnymi, to niestety stwierdzić wypada, że położenie mnogiej ilości rodzin kupieckich **nie jest wcale lepsze** jak mas bezrobotnych. Już ten fakt, że połowa płatników pod. przemysłowego w roku 1928 nie była pociągana do płacenia podatku dochodowego i to dlatego, że dochód tych rodzin nie osiągnął minimum przewidzianego w ustawie, czyli 1.500 zł. rocznie wystarczy zupełnie dla charakterystyki położenia gospodarczego handlu.

Skoro cyfry te odnoszą się jeszcze do roku 1928, ogólnie jako roku względnego dobrobytu, to bezsprzecznie rok obecny wskutek pogłębienia się kryzysu, zaniku obrotu, powiększył liczb nędzarzy, których u nas zaliczają do handlujących. Eksperyment rządowy w kierunku przydziału bezrobotnym żywności (o ile takowa będzie pochodziła od producenta rolnika za zaległości podatkowe za lata wsteczne od roku 1929) byłby zupełnie zrozumiały. Akcja ta może atoli zadać handlowi dalsze ciosy, o ile rząd a raczej władze — skarbowe ściągając produkty przemysłowe i rolnicze w naturaljach będą się starały zapomocą różnych **komitetów dobroczynnych** rozsprzedawać. Przez nieprzemyślany rozdział produktów wprost do rąk bezrobotnych, nastąpić może dalsza sprzedaż tych samych produktów przez bezrobotnych. Konkurencja zatem ze strony urzędów, komitetów i bezrobotnych może w najbliższych tygodniach zniszczyć kompletnie handel. musi bowiem za swe towary osiągać cenę kosztu plus godziwy zysk, który ma pokryć koszta regje i podatku a urzędy, komitety i bezrobotni zupełnie z ceną kosztów ani podatkami liczyć się nie potrzebują.

W miejsce **pomocy dla jednych** nie może powstać **powiększenie nędzy dla drugich.** Dlatego, w chwili gdy te sfery, które jeszcze swą pracą ponoszą na rzecz Skarbu Państwa tak wielkie ciężary, nie mogą same być **ofiarami akcji pomocniczej**, która w zasadzie może, a nie musi się udać. Niechaj ta akcja nie powoduje w każdym razie pogłębienia kryzysu, który bezwzględnie nastąpić by musiał, gdyby na rynku zbytu pojawiły się w podaży większe ilości produktów, w danej chwili nie znajdujące normalnego zbytu. Deruta cen spowodowałaby nieobliczalne szkody.

Prawo i życie.

(Umowy o pracę i dokształcenie uczniów w przemyśle i handlu).

Wobec licznych zapytań Izba P.-H. w Poznaniu wyjaśnia, że przepisy dotyczące nauki w handlu i przemyśle zawarte są w dziale VI ustawy przemysłowej (rozp. Prezydenta z dn. 7.6 1927 r. Dz. Ust. poz. 468 o prawie przemysłowem). Zgodnie z temi przepisami, należy z uczniem (uczenicą) zawrzeć umowę na piśmie w ciągu 4-ch tygodni od rozpoczęcia nauki. Czas próbny wynosi z reguły 4 tygodnie, a nie może trwać w żadnym wypadku dłużej, aniżeli 3 miesiące. W tym czasie umowę można jednostronnie rozwiązać; po upływie tego czasu tylko z powodu warunków ustawowych, które powtórzone są w wymienionym formularzu kontraktu. Od chwili rozpoczęcia nauki należy ucznia posyłać do szkoły dokształcającej i obowiązek ten trwa przez cały czas nauki, także poza 18 rok życia ucznia. Po ukończeniu nauki, pryncypał obowiązany jest wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki, które uwierzytelnia Urząd gminy bezpłatnie. Wszystkie wyżej wymienione postanowienia ustawy są bezwzględnie obowiązujące i nie mogą być umową stron zmienione.

Za niestosowanie się do tych przepisów, ustawa przemysłowa przewiduje karę na pryncypałów do wysokości 1.000 zł., a na uczniów grzywnę do 100 zł. Przy tej sposobności dodać należy, że do szkoły dokształcającej obowiązani są uczęszczać wszyscy młodociani od 15—18 życia, a to na podstawie ustawy o pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. (Dz. Ust. poz. 636).

KONCES. BIURO INFORMACYJNE
„KOSMOS" KRAKÓW
UL. MIKOŁAJSKA 6
Skrytka poczt. Nr. 238 TELEFON Nr. 157-38
Załatwia wywiady kredytowe i prywatne na całym obszarze Rzeczypospolitej i zagranicą



OŁÓWKI

GRAFITOWE, CHEMICZNE, KOLOROWE
DLA SZKÓŁ, BIUR i RYSOWNIKÓW
WYROBU KRAJOWEGO
POLECA:
POLSKA FABRYKA OŁÓWKÓW
L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN
S. A. W KRAKOWIE.

JÓZEF HEUMAN

Kryzys zaufania.

Przesilenie gospodarcze, trwające u nas już blisko dwa lata, przybrało w połowie lipca br. niezwykle ostry charakter. Zachwianie się w Niemczech i Austrji prawie przysłowiowo silnie ufundowanych lewiatanów bankowych, kryzys finansowy na Węgrzech ba, na wet w wielkiej i potężnej Anglji, spowodowały u nas mocne zaniepokojenie oszczędzającej ludności, które znalazło wyraz w runie na instytucje finansowe i w wycofywaniu wkładek oszczędnościowych.

Oczywiście, że równocześnie podskoczył kurs dolara, gdyż za wycofane wkładki złotowe kupowano zaraz dolary, które albo tezaurowano w pończochach albo dostały się za granicę.

Na szczęście zdenerwowanie i niepokój niedługo u nas trwały, burza przeszła nie bez szkód, tak odnośnie do zachwianego zaufania dla kierownictwa niejednej instytucji finansowej, jako też dla naszego życia gospodarczego, któremu upust krwi, w postaci pół miljarda złotych za granicę zwianych dotkliwie daje się we znaki.

Naturalnie, że powodem ucieczki kapitału jest **zachwiane zaufanie** w naszą gospodarkę państwową. Nie ustający i nadal, mimo wszystkich zapewnień miarodajnych sfer, wybujały **etatyzm gospodarczy**, nasz nieszczęsny **system podatkowy**, niemogący się doczekać tylokrotnie zapowiedzianej reformy a powodujący pauperyzację szerokich rzesz zarobkującej ludności i zamknięcie tak licznych warsztatów pracy, **niedostosowanie** naszego **budżetu** państwowego do faktycznego dochodu społecznego, bardzo **skromne** znaczenie i wpływ naszych **ciał ustawodawczych** w wszelkich poczynianiach gospodarczych naszego rządu — oto tylko niektóre przyczyny ucieczki naszego kapitału.

Narazie nie widać żadnych pociągnięć naszego rządu, aby przyczyny te usunąć.

Prawdą jest, że przesilenie gospodarcze u nas **nie jest odosobnionem** zjawiskiem, że jesteśmy jednem tylko **ogniwem** w łańcuchu kryzysowym, okalającym obecnie prawie **cały świat**, ale tasama jest przyczyna kryzysu światowego — brak zaufania między narodami. Stwierdziła to niedawno temu Podkomisja Koordynacyjna Komisji Europejskiej przy Lidze Narodów w Genewie, nawołując państwa — jest ich 56 w Lidze Narodów — do opamiętania się, do zażegnania kryzysu światowego przywróceniem wzajemnego do siebie zaufania.

Kryzys zaufania państw należących do Ligi Narodów jest dwojakiej natury. Są państwa, które nie mają zaufania **do innych państw** i są państwa, w których, oprócz braku tego zaufania, skonstatować należy także **brak zaufania społeczeństwa do poczynań gospodarczych swoich rządów**.

Od tej drugiej kategorji państw nie można Polski wyeliminować.

Nie chcemy tu bynajmniej wskazać na kwestje natury politycznej, gdyż nie są tu one tematem naszych rozważań. Chcielibyśmy tylko z szeregu problemów gospodarczych powrócić tu do poruszonej przez nas a bardzo aktualnej obecnie sprawy, ucieczki naszego kapitału za granicę.

Fakt, że obok naszej, choć już ustabilizowanej waluty złotowej dolar u nas jest **drugą** walutą obiegową, fakt ten nie bardzo jest na rękę naszemu rządowi. W fakcie tym wyraża się wciąż jeszcze brak całkowitego zaufania w nienaruszalność naszej waluty. Pokaźna część naszych wkładek oszczędnościowych opiewa w walucie dolarowej. Przy ostatnim runie na nasze instytucje finansowe, wycofywano także i wkładki dolarowe, co było źródłem poważnych trosk naszych sfer finansowych.

Obecnie doszło do naszej wiadomości, że Bank Gospodarstwa Krajowego, który rzeczywiście jest najważniejszym instrumentem finansowym naszej gospodarki krajowej, ma wydać — oczywiście w porozumieniu z naszemi sferami rządzącemi — polecenie do swoich Oddziałów **nieprzyjmowania** od dn. 15. września b. r. **wkładek oszczędnościowych w dolarach** a vista, za które Bank płacił dotychczas 2 proc. Ponadto ma Bank wpłynąć na Komunalne Kasy Oszczędności, aby **obniżyły** wydatnie **stopę procentową** od wkładów **dolarowych**.

Te zamierzenia naszych sfer rządowych **nie** zdają nam się być trafne. Nie wstrzymają one dalszej ucieczki naszego kapitału, ani też nie spowodują powrotu z zagranicy kapitałów, które tamże wywędrowały za granicę, spowodowaną ostatnim kryzysem finansowym, ogłosił, że **gwarantuje** za wkładki oszczędnościowe w Bankach rządowych i Kasach komunalnych „pengő‘em“ **w złocie**, nie nakazując obniżki dotychczasowej stopy procentowej od wkładek.

Nie możemy się jeszcze wzorować na wielkich bankach szwajcarskich, które dysponując nadmiarem gotówki, żądają za przechowanie wkładek oszczędnościowych jeszcze **opłaty** manipulacyjnej.

Te wspomniane przez nas zamierzenia naszych sfer

rządowych nie potrafią jeszcze uzdrowić naszych stosunków finansowych.

Dwuwalutowośc obecnie u nas istniejąca, nie jest wedle opinji wielu ekonomistów i finansistów, objawem dla nas niekorzystnym. Nasz obieg pieniężny jest u nas wciąż jeszcze za szczupły, powiększenie go jest utrudnionem z powodu potrzebnego w tym wypadku dalszego pokrycia kruszcowego i dewizowego, pomagamy więc sobie walutą dolarową, która w normalnych czasach t. zn. kiedy nie ma u nas kryzysu gospodarczego lub finansowego, nie przedstawia dla nas większego od rodzimej waluty, waloru.

Jest zatem szczytnem i wdzięcznem dla naszych sfer rządowych zadaniem **pozyskanie sobie całkowitego zaufania** swego społeczeństwa.

Z zlikwidowaniem kryzysu zaufania, zlikwiduje się i obecny nasz ciężki kryzys gospodarczy.

WPISY
na męskie i żeńskie
KURSY HANDLOWE
S. Gryszpana
odbywają się w lokalu Kursów
w KRAKOWIE, ZIELONA 12.
codziennie od 9—12 i 4—7
Żądać prospektów!

Jak się przedstawia sprawa obniżki cen prądu elektrycznego w Krakowie.

Jak wiadomo, wszczęły w zeszłym roku Krak. Stowarzyszenie Kupców i Krak. Kongregacja Kupiecka akcję na terenie Magistratu o zniżkę cen prądu elektr. używanego dla oświetlenia **sklepów i wystaw**. Słuszne postulaty kupiectwa znalazły wreszcie zrozumienie u sfer miarodajnych, a w wyniku interwencji przystąpiła Elektrownia m. do obliczania i udzielania rabatów od zużytej energji elektrycznej. W myśl bowiem przepisów zawartych w koncesji na eksploatację Zakładu elektr. **ta forma rabatów** jest **jedynie dopuszczalnym sposobem** obniżki cen prądu i rozumie się jako premja dla tych konsumentów, którzy **racjonalnie** oświetlają swe sklepy i w sposób celowy mają zainstalowane lampy. Sprawę tę szczegółowo omówiliśmy w Nrze 5 z b.naszego czasopisma.

Ponieważ z wielu stron zwracają się do nas abonenci z zapytaniem jak się obecnie stan sprawy przedstawia, gdyż dotychczas nie otrzymali żadnego obliczenia rabatowego, przeto wydelegowaliśmy do Dyr. Elektrowni, naszego współpracownika dla zasięgnięcia na miejscu ścisłych informacji,z którymi dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Przeszkodziwszy p. inż. Wiesławowi **Stysiowi**, kierownikowi Wydziału taryf i opustów w jego żmudnych, fachowych obliczeniach, uprosiłem go o krótki interwiew, którego mi też z całą uprzejmością udzielił.

Na moje pytanie: „jak się przedstawia sprawa rabatów“, odpowiedział krótko: „dla kupców dobrze, dla Elektrowni źle“, bo kupcy na tem wiele korzystają, a Elektrownia traci.

Czy rabaty te stanowią poważną sumę?

Próbne obliczenia za okres 9 cio miesięczny okazały, że od lipca 1930 do 3 marca 1931 suma rabatów już **wypłaconych** wzgl. wkrótce mających być wypłaconymi wyniesie około 300.000 i liczyć się należy z tem, że za cały okres 12 miesięczny cyfra ta podniesie się do 500 000.

Czy uzyskał już ktoś rabaty?

Owszem, cały szereg kupców **skorzystał już** z rabatów. Z powodów trudności technicznych w obliczeniu poszczególnych pozycji, — gdy wziąć pod uwagę ilość konsumentów prądu elektrycznego — prace nad obliczaniem idą stosunkowo powolnie, mimo, iż Elektrownia dokłada wszelkich starań dla przyspieszenia obliczenia. Obliczenie następuje **grupami**. Opracować należy 12 grup, obejmujących poszczególne odcinki miasta. Dotychcza obliczono rabaty i wypłacono 2-om grupom a mianowicie I grupa ulice: Przemyska, Sienna, Stolarska, Mały Rynek, pl. Marjacki, Mikołajska, Na Gródku, Św. Krzyża, część Rynku gł; grupa ta obejmuje 328 pozycyj a suma rabatów wypłaconych 23.000 zł. II. grupa: reszta Rynku gł., Szpitalna, pl. Św. Ducha, Sukiennice, Sw. Jana, część Florjańskiej, obejmuje ta grupa 128 pozycji, a wypłacone rabaty zł. 14.000. Wreszcie III grupa: reszta ul. Florjańskiej, Św. Anny, Podwale, Dunajewskiego, Tomasza, Szczepańska. Konsumenci tej ostatniej grupy już w najbliższych dniach otrzymają pisemne zawiadomienie o rabatach im udzielonych.

Czy rabaty bywają wypłacane w gotówce czy też zaliczane na poczet przyszłych rachunków?

Zasadniczo Elektrownia **wypłaca** rabaty, zwłaszcze gdy chodzi o mniejsze sumy. Na ogół konsumenci nie reflektują na podjęcie gotówki, życząc sobie zarachowania ustalonych sum na rachunek bieżący wzgl. na pokrycie zaległości.

W jakim okresie czasu spodziewanem jest obliczennie pozostałych 9-ciu grup?

Zamierzaliśmy obliczeń dokonać w ten sposób, aby na **każdy miesiąc** przypadła jedna grupa, tak, aby w ciągu jednego roku całość została obliczoną. Niestety jednak z szeregu przyczyn natury techniczno-kalkulacyjnej okazało się to nie do przeprowadzenia i wątpimy, czy da się w przyszłości ściśle ten czasokres miesięczny utrzymać. Nieznaczne opóźnienie jednak **nie wpłynie na szkodę** konsumentów, gdyż—jak wiadomo — rabaty oblicza się **za czas miniony** tj. od 1. lipca 1930. tak, że na każdego pierwej czy później kolej przyjdzie.

W jakich czasokresach będzie w przyszłości następowało obliczanie rabatów?

Gdy tylko miniemy ten pierwszy okres żmudnych obliczań i będziemy mieli do dyspozyaji materjał podstawowy, natenczas już znacznie łatwiej będziemy mogli dokonywać przyszłych obliczeń, tak, że z końcem każdego roku (może nie kalendarzowego) **automatycznie** konsumenci będą otrzymywali obliczenia rabatowe czyli że **rabaty udzielalane będą za cały miniony rok.**

A jak się przedstawia sprawa tańszego oświetlenia **wystaw po** godzinie 7-mej **wieczór?**

Na życzenie instalujemy specjalne liczniki, na podstawie których korzysta konsument ze znacznej **ulgi**, gdyż cena kilowat godziny wynosi **tylko 35 gr.**, podczas gdy **normalna** cena prądu wynosi **80 gr.**. Dotychczas korzystali też z tego taniego prądu kupcy, oświetlający również **wnętrza** sklepowe po godzinie 7-mej wieczorem. Gdy jednak okazało się, że nie kalkuluje się to Elektrowni, zaniechaliśmy stosowania tej t. zw. podwójnej taryfy **dla sklepów**, z tem jednak, że ci konsumenci, którzy dotychczas liczniki w sklepach swych mieli zainstalowane, nadal z nich korzystać będą mogli lecz nowych zgłoszeń nie uwzględniamy. Zaznaczam jednhk, że **wystawy** sklepowe **mogą** nadal korzystać ze zniżonej do 35 gr. ceny. Rzecz naturalna, że ci którzy dotychczas korzystają ze zniżonej ceny prądu zarówno dla sklepów jakoteż dla wystaw, nie otrzymają żadnych rabatów, gdyż ich przeciętny koszt prądu już jest znacznie niższy aniżeli normalny.

Gdy jednak ktoś ma wzgl. mieć będzie zainstalowany licznik dla oświetlenia wystaw, a w sklepie opłaca taryfę normalną, natenczas od tej ostatniej mocy zużytego prądu **będzie** korzystał z rabatów, rzecz naturalna tylko w tym wypadku, gdy odpowiadać będzie ogólnym warunkom, wymaganym dla ich udzielenia (ponad 400 godzin rocznie, racjonalne wykorzystanie zainstalowanej mocy).

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie instaluje Elektrownia liczniki **także w sklepach**, aby korzystać mogły z taniego oświetlenia w godzinach **między 7-mą wieczorem a 2-gą popołudniu**. Proszę też swoim czytelnikom zwrócić uwagę, że Elektrownia pragnąc zachęcić konsumentów do urządzania tanich **reklam świetlnych**, udziela dla tego celu **znacznych obniżek** i to bez względu na pory oświetlenia. Cena wynosi w tych wypadkach **40 gr.** za kilowat godzinę. Odnosi się to do wystaw, niepołączonych organicznie z przedsiębiorstwem (np. wystawa firmy Jakób Gross róg Rynku gł., ul Szewska) oraz reklam świelnych (Suchard, Wedel, Philips). Również znacznie tańszym jest prąd, używany dla celów **ogrzewania**, gdyż wynosi tylko 30 gr. wzgl. nawet przedpoł. do 2-giej oraz po g. 7 wiecz. tylko 20 gr.

Czy na skutek udzielania rabatów kupcy zracjonalizowali swoje oświetlenie?

Owszem, szereg konsumentów już **przeprowadził** potrzebne zmiany. Celem ułatwienia im w tym kierunku wzgl. udzielenia fachowych porad, deleguje Elektrownia na każde życzenie swojego funkcjonarjusza, który na miejscu udziela wszelkich wyjaśnień. Jestem przekonany, że po roku tj. gdy ogół konsumentów będzie już należycie poinformowany o możliwościach uzyskania rabatu przy oszczędnem a celowem oświetlaniu swych sklepów, odsetek kupców należycie wykorzystujących moc zainstalowaną znacznie **wzrośnie.**

Reforma podatku dochodowego.

Dodatkowe obciążenie dochodów ma wynosić od 0,5 do 10 proc.

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu Rady Ministrów odbytem w środę dnia 9 b. m. uchwalone zostały dwa projekty, ustaw zmierzających do zwiększenia wpływów skarbowych z podatku dochodowego.

KONCESJONOWANE
BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
JÓZEFA PROPPERA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego
KRAKÓW, KARMELICKĄ 5. TELEFON Nr. 171-05
Organizacja — Zakładanie ksiąg
Bilansowanie — Nadzór — Kontrola
Likwidacje. — Rozliczanie spólników.
PORADNIA
BUCHALT.-I BILANSOWO-PODATKOWA

Pierwsza z projektowanych ustaw przewiduje wprowadzenie czasowo nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, który to dodatek stosowany byłby zarówno przy wymiarze podatku od t. zw. dochodów fundowanych, a więc od dochodów z nieruchomości gruntowych, z budynków, z przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych t. t. p., jak i od dochodów niefundowanych t. j. od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za pracę najemnę. Dodatkowe **obciążenie dochodów** wynosić ma — według projektu — **od 0.5 proc. przy uposażeniach od 2.500 do 3.600 złotych rocznie do 10 proc.** przy uposażeniach ponad 250 tysięcy złotych rocznie. Ten ostatni dodatek nie będzie jednak stosowany do uposażeń służbowych **urzędników państwowych, którzy już poprzednio pociągnięci zostali do ofiar na rzecz państwa.**

Wprowadzając nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego projekt ustawy **zawiesza równocześnie pobieranie dotychczasowego 10 proc. dodatku do tegoż podatku w stosunku do tych dochodów, od których pobierany będzie obecnie nowy dodatek nadzwyczajny.**

Drugi z uchwalonych w środę na posiedzeniu Rady Ministrów projektów ustawodawczych z dziedziny podatkowej **dotyczy nowelizacji obowiązującej ustawy o państwowym podatku dochodowym w kierunku** znacznego rozszerzenia ustawowej definicji tantjem i uzyskania **na tej drodze większych wpływów skarbowych** oraz w kierunku usunięcia istniejącej nierównomierności w opodatkowaniu dochodów służbowych zależnie od tego, czy otrzymywane są w jednej, czy też składają się z kilku sum, otrzymywanych jednocześnie od kilku pracodawców. W tej ostatniej dziedzinie projekt rządowy postanawia, że osoby, które otrzymują wynagrodzenie jednocześnie od różnych służbodawców, obowiązane będą płacić taką kwotę podatkową, jaka wypada od łącznej sumy wszystkich otrzymywanych uposażeń, co dzięki istnieniu progresji — oznaczać będzie podwyższenie tego podatku.

Dowiadujemy się, że projektowany dodatek nadzwyczajny do podatku dochodowego pozwoli na zwiększenie wpływów skarbowych **o około 30 milj. zł**, Rozszerzenie ustawowej definicji tantjem wszystkich wynagrodzeń niestałych, wypłacanych pod jakąkolwiek bądź nazwą, zarówno osobom nie biorącym stale udziału w zarządach, radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych przdsiębiorstw, jak i osobom stale należącym do składu tych ciał — zwiększy wpływy budżetowe z tego tytułu **o około 5 milj. zł.**

Nowe cła na książki.

W najbliższych dniach ukaże się w „Dz. Ust. R. P." rozporządzenie, wprowadzająae nowe stawki celne na książki, wytwory graficzne oraz fotografje. Pozycja 178 taryfy celnej otrzyma, mianowicie, brzmienie następujące.

Poz. tar. celnej 178

Nazwa towaru

Książki, wytwory graficzne oraz fotografje:

1) książki, broszury, również z ilustracjami w tekście:

a) książki obrazkowe dla dzieci z tekstem:

I) w których przeważa tekst 120·— zł. za 100 kg.

II) w których przeważają obrazki, względnie bez tekstu 300— zł.

b) książki o charakterze albumowym, w których przeważa tekst:

I) w języku polskim 120·— zł.

II) w językach obcych bez cła

c) wszystkie inne oprócz wym. w uwadze 3:

I) w języku polskim, drukowane poza granicami polskiego obszaru celnego 120·— zł.

II) w jezykach obcych bez cła

Uwaga 1: Książki i broszury w języku polskim, drukowane poza granicami polskiego obszaru celnego, oraz wydawnictwa ilustrowane, artystyczne i naukowe, posiadające objaśniający tekst w kilku językach, w tem i w polskim — wszystko chociażby w oprawach introligatorskich — za pozwoleniem Min-wa Skarbu bez cła.

Uwaga 2: Książki i słowniki dwu- lub wielojęzyczne, chociażby jednym językiem był język polski, podlegają cleniu, jak książki w językach obcych.

Uwaga 3: Książki o charakterze albumowym, w których przeważają ilustracje, bez względu na język tekstu, podlegają cłu w/g poz. 178 p. 5 lit, a lub b.

2) pisma i wydawnictwa perjodyczne:

a) pisma i wydawnictwa perjodyczne ilustrowane:

I) w języku polskim 200·— zł. od 100 kg.

II) w językach obcych bez cła

b) pisma i wydawnictwa perjodyczne nieilustrowane względnie z ilustracjami, nie mającemi charakteru artystycznego (np. ilustracje w gazetach codziennych):

I) w języku polskim 120·— zł.

II) w językach obcych bez cła

Uwaga: Pisma i wydawnictwa perjodyczne w języku polskim, których redakcje mają stałą siedzibę poza granicami polskiego obszaru celnego bez cła.

3) nuty 136.50 zł.

4) mapy i plany, oprócz osobno wym., również w atlasach, chociażby podklejone, oprawione, w połączeniu z listwami:

a) jednobarwne 390·— zł.

b) wielobarwne 585·— zł.

5) obrazy, rysunki, litografje oraz wszelkie reprodukcje, wykonane na papierze, kartonie i tekturze sposobem graficznym, oprócz osobno wym.:

a) jednobarwne 156·— zł.

b) wielobarwne, oprócz osobno wym. 468·— zł.

c) wielobarwne: obrazy, tablice, atlaty przyrodnicze i techniczne, okładki do takichże atlasów, tablice i obrazki rozkładane na papierze, kartonie, tekturze, rownież podklejone oraz inne tym podobne — wszystko o charakterze pomocy szkolnych i naukowych. 234.—

Uwaga: Oleodruki, litografje oraz wszelkie reprodukcje obrazów polskich artystów o wartości artystycznej (oprócz pocztówek) — za pozwoleniem Min-wa Skarbu bez cła.

6) fotografje wszelkie, oprócz pocztówek 500·— zł.

Uwaga: Fotografje, nawet w postaci pocztówek, w pojedyńczych egzemplarzach oraz fotografje, nadsyłane jako materjał redakcyjny dla dzienników i czasopism bez cła.

7) pocztówki, chociażby wykonane ręcznie 780·— zł.

8) wykonane ręcznie: obrazy, rysunki, mapy, plany, nuty oraz manuskrypty, tudzież wypełnione ręcznie lub pismem maszynowem: księgi handlowe, rachunkowe, różne blankiety, kwity i t. p. bez cła.

9) druki oraz rysunki przemysłowe i handlowe: kalendarze, afisze, plakaty, cenniki, katalogi, prospekty, etykiety, programy, druki manipulacyjne, bilety wizytowe, bilety do wszelkiego rodzaju komunikacji, bilety na różne widowiska i t. d., a także niewypełnione faktury, blankiety, formularze, schematy, zaproszenia i t. p.:

a) jednobarwne 260·— zł.

b) wielobarwne 780— zł.

Uwaga: Reklamowe: książki, broszury, cenniki, katalogi prospekty, plakaty firm zagranicznych, oraz wszelkie druki, dotyczące zagranicznej propagandy turystycznej — za pozwoleniem Min-wa Skarbu, bez cła.

Uwaga ogólna: Od towarów, objętych nin. (178) poz. oprócz wym. w p. 1 lit. a I, b c i p. 4, przywożonych w oprawach introligatorskich z grzbietami, pobiera się dodatkowe cło 65·— zł.

Zasadniczą i najważniejszą zmianą, jaka zostanie dokonana, jest wprowadzenie ceł na książki i wydawnictwa perjodyczne, drukowane w języku polskim. Dotychczas, jak wiadomo, artykuły te — zarówno w językach obcych, jak i polskim — korzystały dla zrozumiałych powodów z bezcłowego przywozu. W ostatnich czasach jednak zaczęły pojawiać się w handlu księgarskim niektóre wydawnicwa oraz książki z polskim tekstem, drukowane zagranicą. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na interesach polskiego przemysłu graficznego, stwarza zatem konieczność wprowadzenia odpowiedniej ochrony celnej.

Kupiec-urzędnik

władający językiem: polskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim włoskim i esperanckim, dobrze się prezentujący i bezwzględnie uczciwy,

Poszukuje zajęcia jako zastępca, lub urzędnik. Branża obojętna. Wymagania skromne. Referencje I-rzędne. Łaskawe zgłoszenia pod „Produktywny do Administracji „Przeglądu Kupieckiego".

Większe obroty handlowe, stałe dochody

mieć będzie każda firma inserująca

w „Przeglądzie Kupieckim"

Nowoczesna propaganda handlowa.

Poniższy artykuł jest dalszym ciągiem artykułu z Nr. 26, z dnia 5. września br., pod tytułem „Zagadnienie nowoczesnej propagandy handlowej“, który był wstępem do serji artykułów na ten temat.
Redakcja.

Propaganda handlowa rozporządza niezliczonymi środkami i sposobami. Wymienimy i omówimy tu szczegółowo jednak tylko najbardziej rozpowszechnione, które są następujące:

1) Tabliczki reklamowe do wywieszenia w sklepach i na wystawach sklepowych.
2) Ogłoszenia w dziennikach i czasopismach.
3) Rozsyłanie prospektów.
4) Reklama świetlna: a) kinowa, b) uliczna.
5) Reklama radjowa.
6) Reklamowe wystawy sklepowe.
7) Afisze: a) uliczne, b) w tramwajach, c) w pociągach kolejowych, d) w lokalach publicznych.
8) Ulotki: a) rozdawane na ulicy, b) rzucone z aeroplanów.
9) Udział w wystawach i targach.
10) Pochody uliczne.
11) Reklama samochodowa.

Zdziwi się niejeden z czytelników, że na pierwszym miejscu postawiłem **tabliczki reklamowe dla sklepów** i będzie się chciał w tem dopatrywać, że naprowadzona przezemnie kolejność przypadkowa, oświadczam więc, że wręcz przeciwnie, podana przezemnie kolejność ma właśnie wskazywać, który z wymienionych środków reklamy uważam za skuteczniejszy i że tabliczki reklamowe dla sklepów uważam wprost za **fundamentalny** środek reklamy. Są one może najstarszym, a przed wojną światową, kiedy reklama nie była jeszcze w tym stopniu rozpowszechniona co dzisiaj, byly one prawie, że **jedynym** środkiem reklamy wielu poważnych wytwórni. Szczególnie w małych miejscowościach tabliczki te przynoszą ogromne korzyści reklamowe, gdyż wziąć pod uwagę, że tam obraz uliczny jest zawsze jednostajny i oko niema tyle szybko zmieniających się wrażeń, co w dużym mieście, przezco wzrok częściej i dłużej spoczywa na różnych napisach, które się widzi dzień w dzień na jednem i tem samem miejscu; to jest powodem, że napisy te pozostają długo w pamięci. Gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę, że większość mieszkańców wsi i małych miasteczek gazet nie czyta, co dotyczy szczególnie kobiet i że o reklamie świetlnej tam mowy być nie może, dojdziemy do wniosku, że sklepowe tabliczki reklamowe są zwłaszcza dla **małych miejscowości** prawie że jedynym, a w każdym razie najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym.

Powinny one zatem przy reklamowaniu artykułów masowych odgrywać dominującą rolę.

Tabliczki reklamowe powinny być sporządzane z trwałego materjału. Napis na nich powinien zawierać markę i rodzaj towaru, a o ile istnieje znak ochronny, należy również i takowy umieścić. Marka ma być — zresztą jak na wszystkich napisach czy ogłoszeniach reklamowych — takiemi samemi literami wypisana jak na opakowaniu, względnie na samym towarze.

Wobec wielkiego znaczenia tabliczek reklamowych powinny one być efektownie i estetycznie wykonane, tak, żeby łatwo wpadały w oko i żeby wzrok chętnie na nich spoczywał.

Każdy sklep powinien otrzymać conajmniej 2 tabliczki, jedną do wywieszenia przed sklepem, względnie w oknie wystawowem, żeby była widoczna z ulicy, a drugą do wywieszenia na widocznem miejscu w sklepie. Wywieszenie tabliczki w samym sklepie ma przezto wielkie znaczenie, że gdy kupujący ma ją przed oczyma w chwili robienia zakupów, wywiera napis tejże na niego decydujący wpływ odnośnie do wyboru marki.

W umówionych powyżej tabliczkach widzę elementarny czynnik reklamy, o ile idzie o zaprowadzenie marki na artykuł mniej-więcej powszechnego użytku, który nadaje odnośnej marce, że tak powiem, prawo obywatelstwa. Chcąc jednak markę w stosunkowo krótkim czasie robić popularną, nie można się będzie na tem ograniczać. Jako następny najskuteczniejszy środek reklamy uważam **ogłoszenia w dziennikach i czasopismach.** Biorąc pod uwagę, że każdy egzemplarz dziennika, czy czasopisma zostaje czytany przeciętnie przez około 10 osób, a temsamem przeciętnie poczytna gazeta, której nakład wynosi około 50.000 egzemplarzy, posiada około pół miljona czytelników, dojdziemy do wniosku, że ani ulotki ani też reklama świetlna nie mogą zastąpić ogłoszeń gazetowych. Rozdzielanie ulotek w całym kraju byłoby wprost techniczną niemożliwością, podczas gdy gazeta dociera do najodleglejszych zakątów, abstrahując już z tego, że wydrukowanie i rozdzielanie pół miljona ulotek pochłonęłoby horendalne sumy w żadnym stosunku nie stojących do kosztów ogłoszeń. Co się zaś tyczy reklamy świetlnej działa ona wyłącznie w danej miejscowości i już z tego powodu nie jest ona w stanie rywalizować z reklamą gazetową.

Objętość i częstość ogłoszeń jest oczywiście zależna od stojących do dyspozycji funduszów. Jeśli budżet jest bardzo ograniczony, stoimy przed kwestją, co będzie korzystniejsze, czy częstsze ogłaszanie w mniejszej objętości, czy też odwrotnie i bez wahania powinniśmy się zdecydować do częstych ogłoszeń, gdyby się to nawet miało stać na koszt objętości tychże. Uzasadnienie tego znajdziemy w głównej zasadzie celu reklamy, którą jest: **Zakorzenienie marki w pamięci mas.** Objętość ogłoszeń wcale nie, albo przynajmniej nie w tej mierze wpływa na zapamiętanie sobie marki, jak częstość ich ukazania się. W każdym razie powinny one się ukazywać w jednych i tych samych czasopismach w krótkich odstępach czasu. Jeśli budżet nie pozwala na codzienne umieszczenie ogłoszeń, to powinno to nastąpić co drugi albo co trzeci dzień. Przy dłużej trwałych przerwach tracimy kontynuicję pamięci, a robiłoby to wrażenie jakby się ktoś w ten sposób chciał nauczyć wiersz na pamięć, że go sobie co pewien dłuższy okres czasu raz przeczyta.

Nie jest również obojętnem w którem miejscu ogłoszenie ma być umieszczone. Korzystniej jest oczywiście w tekście, niż w dziale ogłoszeń, istnieją bowiem ludzie, którzy czy to z braku czasu czy też z pewnej niechęci do ogłoszeń, tychże wogóle nie oglądają, podczas gdy przez umieszczenie w tekście są zazwyczaj znacznie droższe niż w dziale ogłoszeń; nie powinno się umieszczenie w droższej rubryce stać na koszt częstości.

Gdy się jest zmuszonym ze względu na ograniczony budżet bardzo ekonomicznie ogłaszać, wystarczy wymienić markę i rodzaj towaru oraz zreprodu-

kować znak ochronny, gdyby takowy istniał. Jest bardzo polecenia godne, umieścić również jakiś pomysłowy rysunek, któryby zwracał na siebie uwagę czytelników. Ogólne wychwalanie jak n. p. **„Pasta do zębów marki „X. Y." jest najlepsza"** niema celu, nie mówi to bowiem do przekonania. Chcąc wychwalać trzeba już operować argumentami. Byłoby więc więcej celowe ogłoszenie tego rodzaju:

„Zapytaj swojego lekarza dentysty i dowiesz się, że pasta do zębów X. Y. utrzymuje zęby zdrowe i czyste." Ewentualna klisza obok umieszczona mogłaby przedstawić gabinet dentystyczny w chwili jak dentysta wypisuje przy biurku receptę siedzącemu obok pacjentowi, z której widoczny jest napis „pasta X. Y.". Za ciasne są ramy dzisiejszego artykułu, żeby się wdawać w dalsze przykłady, przypuszczam jednak, że z powyższych moich wywodów można sobie mniejwięcej tworzyć obraz jak się powinno ogłaszać w gazetach.

S. Inslicht-Eisenstein.

Niepomyślne konjunktury.

Tegoroczny sezon jesienno-zimowy rozpoczął się na rynku włukienniczym Łodzi pod znakiem niepomyślnych konjuoktur i czynników depresji. Zarówno momenty natury gospodarczej jak i psychicznej, spowodowały ich zapoczątkowane w drugiej połowie sierpnia tranzakcje sezonowe obracały się, nawet w porównaniu z r. 1930, który uważany był za katastrofalny, w granicach bardzo szczupłych.

W związku z ożywieniem i wzrostem zapotrzebowania na damskie towary czesankowe, ożywił się również i rynek przędzy czesankowej, zwłaczcza, jeżeli chodzi o numery, używane dla produkcji towarów damskich. Tendencja cen jest mocna. Jako pokrycie przy tranzakcjach obowiązuje gotówka. Krótkoterminowe weksle i czeki przyjmowane są w nielicznych wypadkach.

Ceny przędzy czesankowej notowano: 40-II A 1,80, 52 IB—1,75, 56-II AB — 1.95. Ceny te rozumieją się w dolarach amerykańskich gotówką za 1 kg.

Podobna sytucja z drobnemi odchyleniami panuje w innych dziedzinach przemysłu i handlu włókienniczego. Wszędzie zauważyć się daje przystosowanie produkcji do rozmiarów zapotrzebowania sezonowego, które oceniane jest dość pesymistycznie.

W zainteresowanych sferach wysuwana jest stale konieczność organizowania producentów w kartele i konwencje. Pomimo to kartel pończoszników napotyka w realizacji swych postulatów na poważne trudności, a projektowane utworzenie porozumienia producentów przemysłu dzianego znajduje się pod znakiem zapytania.

Rynek pieniężny Łodzi w sierpniu był najdokładniejszem odbiciem wyczekiwania i depresji, jaka panowała w przemyśle i handlu włókienniczym. Dyskonto ograniczało się do nieznacznych tranzakcyj, przeważnie wekslami firm średnich przy stopie dyskontowej w granicach około 3 proc. Tranzakcje walutami spadły do minimum. Zapotrzebowanie na gotówkę dolarową pokrywane było z zupełną łatwością przez banki prywatne,

Jedynym dodatnim czynnikiem jest rozwój eksportu konfekcji, która poza Anglją, zaczyna zdobywać cały szereg rynków. Czynione są obecnie próby nad skierowaniem konfekcji łódzkiej do Holandji.

Ograniczenia dla przedsiębiorstw skupu zawodowego ustawą nieprzewidziane.

Min. Skarbu ogłosiło ostatnio okólniki L. D. V. 8269/4, w którym przedewszystkiem ustalone zostaje, iż przedsiębiorcy skupu zawodowego mogą zasadniczo zakupywać towary tylko osobiście i nie wolno im do tego celu używać komiwojażerów, agentów lub innych pomocników. Jeżeli jednak przedsiębiorcą skupu zawodowego jest spółka zarejestrowana, może każdy spólnik, wymieniony imiennie w nazwie spółki, dokonywać zakupów na podstawie oryginalnego świadectwa przemysłowego i dowodu zarejestrowania spółki lub na podstawie odpisów tych dokumentów, uwierzytelnionych przez właściwy urząd skarbowy w ilości, odpowiadającej liczbie wspólników. Wreszcie w przedsiębiorstwach skupu zawodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, zezwala się na dokonywanie zakupów towarów również przez pracowników przedsiębiorstwa, pobierających wyłącznie wzgl. przeważnie stałe uposażenie służbowe. W takich wypadkach mogą urzędy skarbowe uwierzytelniać odpisy świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwa skupu, niezbędne dla pracowników powyższych. We wszystkich innych wypadkach (jeżeli przedsiębiorstwo skupu nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych wzgl. pracownik pobiera wynagrodzenie przeważnie w formie prowizji i t. d.) należy pracowników przedsiębiorstwa skupu traktować jako samodzielnych przedsiębiorców skupu, którzy winni być zaopatrzeni we właściwe świadectwa na skup, narówni z wszelkiego rodzaju agentami, komiwojażerami i t. p. Tyle okólnik, identyczny prawie z okólnikiem z dnia 10 kwietnia 1928 r. LDV. 4.008/I).

Ustawa o pod. przem. nic jednak nie wspomina o zakazie dokonywania zakupów za pośrednictwem pracowników, o ile nie prowadzi się ksiąg handlowych. Ustawa nic również nie wspomina o imiennem wyliczeniu spólników w nazwie spółki, zajmującej się skupem zawodowym. Okólnik całkowicie pomija przepis o rej. handl., zezwalając handlującym wzgl. spółce występować pod firmą nawet fantastyczną np. Merkury, z czego bynajmniej nie wynika, iż zgrzybiały Merkury miałby się fatygować osobiście, by zakupywać skórki zajęcze wzgl. jaja kurze. Okólnik powyższy uniemożliwia faktycznie spółkom z ogr. odp. wogóle pracę, o ile nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, gdyż w tym wypadku ani wspólnicy, przeważnie w nazwie firmy nie figurujący, ani pracownicy zakupem zajmować się nie mogą. Ponadto niema u nas przymusu rejestracji firm, a przedsiębiorstwa IV. kateg. wogóle przepisom dekr. o rej. hand. nie podlegają, tymczasem okólnik wprowadza i dla tych firm, o ile są spółkami, obowiązek rejestracji pod groźbą uniemożliwienia pracy. O tem wszystkiem w ustawie ani słowa, a bez ustawy niema obowiązków i ograniczeń, a w każdym razie obowiązki te i ograniczenia można wprowadzić jedynie w drodze ustawy, a nie okólnika. Zdaniem naszem, w razie odmowy poświadczenia odpisu patentu przez władze skarbowe, należy poprostu zrobić odpisy notarjalne, co w zupełności powinno wystarczyć dla każdego ze wspólników i nikt z nich nie może być uważany za dokonywującego skup bez świadectwa przemysłowego.

Normy średniej zyskowności: ustalone przez Krak. Izbę Skarbową w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową na r. 1931. Normy te będą miały zastosowanie już przy najbliższych wymiarach podatku dochodowego, które spodziewane są z końcem września i z początkiem października b. r.

Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt	detail
A Przedsiębiorstwa handlu towarowego:		
Apteki	—	15
Apteczne składy	8	12
Mydlarnie	8	12
Specj. sprzed. artykułów chem.	6	12
Specj. sprzedaż mydła i świec	6	10
Specj. sprzed. nafty, olejów min. i smarów	5	10
Specj. sprzed. perfum i kosm.	6	18
Składy opałowe	3	8
Składy materj. budowlanych	3	8
Sprzedaż wyrobów drzewnych	8	15
Sprzedaż wyrobów koszykarsk.	8	15
Składy mebli luksusowych	—	20
Składy mebli pierw. potrzeby	3	8
Sprzedaż futer	8	15
Sprzedaż konfekcji futrzanej	6	12
Sprzedaż skór surowych	6	12
Sprzedaż skór wyprawionych	4	8
Sprzedaż cholewek	6	12
Sprzedaż obuwia	7	12
Sprzedaż przyborów szewsk.	7	12
Sprzedaż wyrobów rymarskich	7	12
Sprzedaż galanterji skórzanej	8	15
Sprzedaż włosia i szczeciny	6	12
Sprzedaż wyrobów z włosia i szczeciny	7	13
Sprzedaż pierza i puchu	4	7
Sprzedaż żelaza	4	8
Sprzedaż galanterji żelaznej i wyrobów emaljowanych	6	10
Sprzedaż szkła	6	10
Sprzedaż wyrobów ze szkła, fajansów, porcelany i majoliki	8	15
Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych	5	10
Sprzedaż instrum. optycznych i chirurgicznych	10	20
Sprzedaż przyb. fotograficzn.	10	20
Sprzedaż przyborów elektrotechnicznych	7	12
Sprzedaż przyrządów technicznych	6	11
Sprzedaż automobili, motocykli, rowerów i części składowych	—	15
Sprzedaż powozów i wsz. rodz. pojazdów	—	12
Sprzedaż wyrobów gumowych	7	12
Sprzedaż manufaktury	3	6
Sprzedaż gotowych ubrań	5	8
Sprzedaż konfekcji męskiej i damskiej	6	10
Sprzedaż tiulu, koronek i haftu	8	15
Sprzedaż przyborów krawieck.	4	8
Sprzedaż czapek i kapeluszy	6	12
Sprzedaż kapeluszy damskich	8	15
Sklepy galanteryjne	5	10
Sprzedaż papieru i przyborów kancelaryjnych	5	10

Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt	detail
Sprzedaż tapet	6	15
Sklepy jubilerskie	8	12
Sklepy zegarmistrzowskie	6	12
Sprzedaż starożytności	—	30
Sprzedaż wyr. powroźniczych i jutowych	5	10
Sprzedaż instr. muzycznych	8	20
Sprzedaż fortepianów i pianin	—	15
Sklepy spożywcze	3	7
Sklepy kolonjalne	4	10
Sklepy kolon.-gastronomiczne	5	10
Sklepy kolonialne ze sprzedażą wódek i win	7	12
Sprzedaż wódek i win	7	15
Sprzedaż mięsa	4	7
Sprzedaż wyrobów masarskich	8	13
Sprzedaż ryb	8	12
Sprzedaż ważywa	4	10
Sprzedaż wody sodowej, owoców i bakalji	8	12
Sprzedaż jaj i nabiału	3	8
Sprzedaż chleba	2	6
Sprzedaż wszelkiego rodzaju pieczywa	4	8
Sprzedaż wyrob. cukierniczych	8	12
Sprzedaż zboża	2	5
Sprzedaż mąki i kaszy	3	6
Sprzedaż paszy	3	8
Sprzedaż nasion	5	12
Sprzedaż kwiatów żywych	10	20
Handel bydła rogatego	6	10
Handel koni	6	12
Handel nierogacizny	6	10
Handel drobiu	4	8
Handel śledzi	5	5
Hurtowny handel piwa	6	—
Księgarnie	10	4
Antykwarnie	—	10
Handel tandety	—	15
Handel szmat	5	—
B Inne przedsiębiorstwa handl.		
Hotele		15
Pokoje umeblowane (w miastach)		25
Pokoje umebl. w innych miejsc.		20
Pensjonaty		12
Restauracje z wyszynkiem wódki		16
Restauracje bez wyszynku wódki		12
Jadłodajnie		10
Cukiernie		15
Kawiarnie, mleczarnie i herbarc.		15
Łaźnie i wanny		25
Bilardy		50
Teatry świetlne (od obrotu bez wliczenia podatku widowisk.)		20
Zakłady pogrzebowe		20
Biura próśb		70
Biura ogłoszeń		40
Biura pośrednictwa pracy		30
Domy i kantory agenturowo-komisowe (tj. biura pośrednictwa handlowego kateg. II. hdlowa)		40

Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt	detail
Domy i kantory ekspedycyjno-przewozowe		20
C Przedsiębiorstwa przemysł.		
Wypiek chleba		8
Wypiek wszelk. rodz. pieczywa		10
Zakłady wyrobów cukierniczych		12
Fabryki pierników		10
Masarnie		15
Fabryki konserw		9
Gorzelnie		6
Rektyfikacje		40
Fabryki wódek i likierów		10
Fabryki drożdży		10
Miodosytnie		10
Browary		10
Octownie		10
Zakłady wód sztucznych		18
Krochmalnie		8
Olejarnie		6
Młyny wodne przy przemiale:		
a) własnego zboża		10
b) cudzego zboża		30
Młyny parowe przy przemiale:		
a) własnego zboża		8
b) cudzego zboża		15
Kopalnie nafty i gazów ziewnych		20
Rafinerje		20
Elektrownie		25
Cegielnie		10
Zakłady wapienne		12
Huty szklane		8
Zakłady szewskie		15
Fabryki obuwia mechanicznego		8
Pracownie cholewek		10
Garbarnie		6
Zakłady krawieckie		20
Zakłady kuśnierskie		20
Fabryki trykotaży		12
Pracownie bielizny		12
Wytwórnie szelek		20
Pracownie czapek i kapeluszy		15
Pracownie gorsetów		15
Pracownie kapeluszy damskich		15
Pracownie piór i kwiatów sztuczn.		25
Szarparnie		12
Przędzalnie		10
Tkalnie		10
Wykończalnie		12
Farbiarnie		15
Pralnie		20
Zakłady wyrobów powróżniczych		15
Zakłady bednarskie i kołodziejsk		15
Zakłady stolarskie meblowe		15
Zakłady budowl. (z własnych materjałów)		5
Zakłady budowl. (bez materjałów)		15
Tartaki przecier. własne drzewo		3
„ „ obce „		15
Zakłady wyrobów chemicznych		12
Pracownie wyrobów rymarskich		15
Pracownie galanterji skórzanej		20

Rodzaj przedsiębiorstwa	detail	Rodzaj przedsiębiorstwa	detail	Rodzaj przedsiębiorstwa	detail
Pracownie ciesielskie	15	Wytwórnie win owocowych	7	Dentyści	40
Zakłady kowalskie i ślusarskie	20	**D**		Weterynarze	70
Zakłady blacharskie	18	**Osobiste zajęcia przemysłowe**		Adwokaci	60
Warsztaty mechaniczne	15	Ekspedytorzy	50	Notarjusze	60
Zakłady fryzjerskie	30	Maklerzy giełdowi	50	Artyści	50
Drukarnie	10	Pośrednicy handlowi	50	Architekci	50
Przemysł dorożkarski	30	Malarze i plastycy, literaci, kompozytorzy	30	Inżynierzy	50
Zakłady introligatorskie	15	Lekarze	70	Technicy	50
Zakłady wyrobów ceramicznych	12				

Dokończenie artykułu ze stronicy 2-giej.

Stosunki ekonomiczne są zbyt skomplikowane, aby prodkucyjność, vel pożyteczność można było określić na pierwsze wejrzenie. Kto ustali odrazu, czy potrzebny jest ten a ten sklep, ta a ta fabryka lub warsztat, gdy to co zbędnem jest dzisiaj, może być potrzebnem jutro. Wchodzi także w grę konkurencja, która obniża ceny, a zatem służy konsumentom. Jest jednak jeden sprawdzian najbardziej niezawodny — istnienie. Zawód niepożyteczny długo nie może się utrzymać, więc to co istnieje jest widać pożyteczne i produkcyjne, bo posiada „rację bytu“.

A teraz jaki wniosek należy wyciągnąć stąd, że jakiś fach, jakaś warstwa, lub poszczególni ludzie przestali być producyjni? Odpowiedź na to znajdziemy, jeżeli wyjdziemy ze słusznego i rozumnego założenia, że człowiek nie jest dla państwa, lecz państwo dla człowieka. W zasadzie każdy tę maksymę uznaje, ale tylko wobec żywiołów uprzywilejowanych. Robotnik, który nie pracuje, jest niewątpliwie człowiekiem nieprodukcyjnym, a jednak nikt go z tego powodu nie skazuje na śmierć głodową, lecz daje mu się bądź pracę, bądź zasiłek dla bezrobotnych.

Podobnież dzieje się także z urzędnikiem. Mnóstwo urzędów notorycznie bezużytecznych, nawet tamujących działalność obywateli, utrzymuje się jedynie dlatego, by zatrudniać odpowiedni personel inteligencki. W najgorszym razie kieruje się dymisjonowanego urzędnika do innego biura lub do innego fachu; a ostatecznie daje mu się odszkodowanie, emeryturę, stałą zapomogę. Nawet armja jest, pod kątem ekonomicznym, pewnym azylem dla bezrobotnych, bo naprzykład Niemcy, gdzie armja jest zredukowana, cierpią na dotkliwsze bezrobocie już kraje, którym wolno się zbroić.

Jedynie do kupców, pośredników, „luftmenszów“ pragnie się u nas stosować dziwne kryterjum. Nietylko nie daje im się pracy lub zasiłku wtedy, gdy faktycznie zajęcie utracili t. j. gdy stali się naprawdę żywiołem nieprodukcyjnym, lecz w imię jakiegoś zabobonu „nieprodukcyjności“, chce im się odebrać chleb w czasie, gdy życie pozwala im się trzymać na powierzchni. Nic takiego postępowania nie usprawiedliwia. Toć nawet przestępców, a zatem żywioł z pewnością nieprodukcyjny, przygarnia się do więzienia, gdzie także dostają jakieś minimum utrzymania i odzienia.

Trzeba sobie nareszcie uświadomić w jakim żyjemy ustroju. Jeżeli w kapitalistycznym, to nie można uważać za żywioł nieprodukcyjny tych, którzy są tego ustroju podporą. Jeżeli w socjalistycznym, to „nieprodukcyjny“ żywioł, burżuazyjny trzeba uproduktywizować, a ludziom dla których niema zajęcia, dać pracę lub zasiłek. Czas byśmy się nad tą sprawą poważnie zastanawiali, bo na bezmyślnym zabobonie państwo spoczywać nie może. *S. H.*

NA KURSY HANDLOWE
WPISY **PRAKTYCZNE** roczne i wieczorne, półroczne księgowości dla DOROSŁYCH
FEINBERGA
długoletn. rutynow. instruktrora nauk handl. — **Kraków, STAROWIŚLNA 28** (róg ul. Dietla)
Celem umożliwienia młodzieży korzystania z wykładów na kursach, udziela się niezamożnym zniżki aż do taksy 20 zł. mies.
Tamże znana Szkoła Kaligrafji Feinberga,
zapewniająca każdemu poprawę pisma na piękne, w kilkunastu lekcjach.

Rok założenia 1914.
Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Krzywa 3 (parter).
Telefon 157-37.
Czuwanie w porze nocnej nad sklepami, magazynami, mieszkaniami i budowami.



Wytw. kufrów i torb
J. Kempler
Kraków, Bożego Ciała 21-23
specjalność:
Kufry na wzory dla wojażerów.



Pieczątki kauczukowe i metalowe.
Szyldy emaljowane i metalowe.
Sztance (stemple) mosiężne i stalowe
Numeratory, datowniki metalowe i kauczukowe
poleca
ZAKŁAD MECHANICZNO-RYTOWNICZY
ALEKSANDER FISCHHAB
TELEFON Nr. 132-56
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46
Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotnie.

Ogłaszajcie się w „Przeglądzie Kupieckim“ a osiągniecie zyski.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski, Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.